

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

▼ Polsce miesięcznie: 80 gr.
▼ Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 „
Nadesłane 20 „
Ogłoszenia 10 „
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dzieł inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“

TREŚĆ: Z wiciami — Obchód Święta Chrystusa-Króla — Korespondencja z Tarnobrzega — Za dużo nieprawości w Polsce — Bąbel wodny, czyli dwa przemówienia — Z kartoteki — Nadesłane — Kronika

Z WICIAMI!

Rok rocznie za czasów niepodległej Polski, powiadają, wysyłał król wici albo uniwersały na pospolite ruszenie. Rok rocznie także i w czasach pomajowych poleca Głowa Rzeczypospolitej Marszałkom rozesłać wici. Tego roku stało się zażość konstytucji. Zjadą się posłowie i senatorowie, jako pospolite ruszenie. Wprawdzie nie wyruszą wybrańcy narodu ani na Prusaka, ani na Moskala, ale odbędą kampanję wojenną na słowa w swych Izbach. Nie będzie to więc krwawe ruszenie.

Sejm jednak tegoroczny odbije się szerokim echem po całej Rzeczypospolitej. Wszyscy wiemy, że pisać otwarcie o dzisiejszych stosunkach nie wolno. Wprawdzie nie tak to łatwo udowodnić piszącemu złą wolę, lecz łatwo znaleźć jakieś niedociągnięcie, które mogłoby pozwolić na zasądzenie człowieka z krwi i kości Polaka, państwowca! Otóż społeczeństwo polskie czeka z całą niecierpliwością, aby z ust opozycjonistów dowiedzieć się prawdy o położeniu tak wewnętrznym, jak zewnętrznym Polski.

Co myśli zachłanny Pappen, o czym marzy udający baranka Stalin, wiemy wszyscy Polacy. Lecz i to także wiemy, że wobec stosunków zewnętrznych musi przyjść i w Polsce do prawdziwego wewnętrznego spokoju. Tymczasem tak nie jest, wiedzą o tem nawet najposłuszniejsi uczniowie p. Sławka! Konfiskaty pism polskich mnożą się w nieskończoność, — aresztuje się polityków, młodzież, — w Małopolsce wschodniej kurczy się polskość, — handel i przemysł w Polsce już jest na schyłku, — pierony nie pozwolą ukrócić autonomji Śląska, — lud sabotuje miasta, — stan urzędniczy traci ochotę do pracy,

załatwia tylko kawałki, nauczycielstwo po cichu sarka, a ci prowodyrzy, którzy tyle obiecywali, już nie wiedzą, jak się bronić. — mnożą się w niesłychany sposób afery Wyrostków, Pszczyńskich i t. d. i t. d. Katolicy domagają się poszanowania niedzieli oraz zakończenia sprawy małżeństwa katolickiego, — rektorzy uniwersytetów lękają się o autonomję, a przez to wogóle o wiedzę. Nadtę kryzys gospodarczy nie tylko się nie kończy, ale powiadają niektórzy, że będzie gorzej. W końcu, co najgorsze, Polak nie ufa Polakowi!

I co tu mówić o uspokojeniu się wewnętrznym, którego tak bardzo Polska wyczekuje!

A więc do Was, Panowie Posłowie i Senatorzy, myślący trzeźwo i roztropnie zwraca się cały kraj, cała Polska! Radźcie więc, w krótkich słowach przedstawiając powagę chwili, wskazując więc radykalne środki uzdrowienia Rzeczypospolitej, mniejsza z tem, czy Was usłuchają sanatorzy, czy nie. Nad nimi cała Polska przechodzi do porządku, mają i oni ludzi trzeźwo patrzących, lecz nie mających charakteru powiedzieć prawdy. Szkoda dla nich tych tysiączek złotych, które pobierają i w miesiącach martwych, a w Polsce niema pieniędzy na tak okazały wydatek. Zadawałają się tylko siedzeniem na ławach poselskich i senatorskich przez pięć miesięcy, niechżeby przez pięć miesięcy mieli tylko pensję, a resztę niech zapracują w warsztatach własnych.

W końcu jeszcze jedna rada — po zamknięciu sejmu i senatu, wszyscy ci z opozycji, którzy będą przemawiać, niech się dadzą fotografować, a ich fotografie olbrzymia liczba Polaków zakupi chętnie! Niech ta sesja sejmu i senatu będzie na całe lata chwatają Polskę, że takich mężnych opozycjonistów wydała! Ostatni czas!

Obserwator.

OBCHÓD ŚWIĘTA CHRYSYDUSA-KRÓLA

W niedzielę, dnia 30 października br., jako w ostatnią niedzielę października, katolicy całego świata obchodzili święto Chrystusa-Króla, ustanowione przez obecnego Papieża, Piusa XI. Jako hasło tego Dnia katolickiego postanowiła akcja katolicka „walkę ze wstydem i pornografią. Bezkarne szerzenie się bezwstydu w życiu, literaturze, sztuce i prasie, zagrażającego cywilizacji chrześcijańskiej, nazwano na zachodzie „bolszewizmem kulturalnym“.

Przeciw temu bolszewizmowi zwrócone były manifestacje całego świata katolickiego w obecnym święto Chrystusa-Króla.

Liga Katolicka w Rzeszowie urządziła również tego roku obchód tego święta, a w skład obchodu weszła uroczysta suma w kościele parafjalnym, celebrowana przez ks. kan. Augustyna w asystencji dwóch księży Wikarych, oraz podniosłe kazanie, wygłoszone przez ks. Heynara.

Popołudniu o godz. 4-tej prezes Ligi Katolickiej Dr. Witold Czarnek wygłosił w „Sokoł“ referat na temat: „Walka z pornografią“. Referent nakreślił cel święta Chrystusa-Króla, zgubne skutki wojny światowej w dziedzinie ładu moralnego, rozluźnienie spójności małżeństwa i rodziny, pogłębienie zepsucia wśród młodzieży w na-

Sąd Okręgowy w Rzeszowie
Wydział karny II. S. 2.
dnia 26 października 1932 r.
Sygn. II 2. Pr. 2.32

Do Redakcji tygodnika „ZIEMIA RZESZOWSKA“ w miejscu.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 października 1932 po wystąpieniu wnioskowi Prokuratora postanawia orzec:

I) Treść czasopisma ZIEMIA RZESZOWSKA Nr. 44. z dnia 21 października 1932 w artykule p. t. „Czyśmy w Polsce, czy w Smorgonji!“ zawiera znamiona występku z art. 127, 152, 170 Kk.

II) Zafwierdza się zarządzoną przez Starostwo w Rzeszowie konfiskatę powyższego artykułu.

III) Zakazuje się rozpowszechniania skonfiskowanej treści i zakaz ten ma być ogłoszony bezpłatnie na pierwszej stronie najbliższego numeru czasopisma „Ziemia Rzeszowska.“

IV) Cały nakład skonfiskowanego czasopisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Protokulant:
Wiceprezes S. O. Fr. Tichy wr. Więckowski wr.
Za zgodność: Sekretarjat.
(pieczęć.) Chrobak.

stępstwie wybujałej pornografji, którą jest każde słowo drukowe, czy pisane, rysunek, rzeźba, obraz, obrażające uczucie wstydlivości człowieka moralnie zdrowego i rozpalające w nim ogień pożądliwości cielesnej.

Człowiekiem moralnie zdrowym jest ten, u którego jest harmonja między duszą i ciałem. W każdym człowieku jest instynkt płciowy od Boga zaszczerpiony celem utrzymania i mnożenia rodzaju ludzkiego.

Instynkt ten podlega przepisom Kościoła katolickiego, a zaspokojenie tego instynktu dozwolone tylko w małżeństwie. Instynkt ten wystawia człowieka na dużą walkę, pornografja wywołuje jego swawolę, która prowadzi do wybujałej zmysłowości. Pornografja rzuca się głównie na młodzież, jest taką plagą jak alkohol, gruźlica, choroby weneryczne. Dlatego instynkt płciowy, który jest częścią natury, musi być ulepsany i uszlachetniany, a tu pole do działania dla rodziców, szkoły i państwa. To też do walki z bezwstydem i pornografią akcja katolicka nawołuje wszystkich katolików, środkiem zapobiegawczym jest zwelczanie przesądów w życiu prywatnym i publicznym w kwestji seksualnej. Kwestja uświadczenia młodzieży odgrywa ogromną rolę, jak również kto to ma czynić? — rodzice, czy szkoła.

Właściwa walka z bezwstydem i pornografią focyć się musi przy pomocy środków negatywnych i pozytywnych. Do negatywnych środków należy piętnowanie i tępienie literatury pornograficznej, bez względu na autora. Katolik nie powinien kupować brudnej książki, księgarz-katolik takiej książki nie powinien sprzedawać. Należy się domagać od księgarza usunięcia pornograficznych książek z wystawy. Katolicy nie powinni popierać t. zw. krwawej prasy, i takiej, która przemycza kolportaż pornograficznych fotoaktów

czyli fotografii, jak to ma miejsce n.p. w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym. Należy bojkotować przedstawienia teatralne i kinowe, jeżeli są bezwstydne.

Nie wystarczy jednak tylko piórnować, należy działać środkami pozytywnymi, a więc stwarzać pozytywne wartości, któreby przeciwstawiły się bezwstydowi i pornografii, na tych właśnie polach, na których mają one największy sukces. A więc, należy przeciwstawić literaturze pornograficznej poczytną literaturę uczciwą. Trzeba pomagać belletrystom - katolikom, popierać prasę katolicką, to jest taką, która idzie po linii zgodnej z Kościołem katolickim.

Bezwstydному teatrowi, czy kinu należy przeciwstawić teatr uczciwy i kino dobre; zagranicą są katolickie spółki kinematograficzne, są zrzeszenia aktorów katolickich, należałoby dążyć do stworzenia czegoś podobnego i u nas.

Ale obok stwarzania powyższych, pozytywnych wartości należy również stwarzać pozytywną ostoję moralną i prawną w społeczeństwie.

Należy wychowywać młodzież w czystości, przedstawiać wartość i piękno czystości, wykazywać młodzieży logiczny związek między zachowaniem czystości a urobieniem charakteru i prawdziwą kulturą.

Należy pielęgnować wstyd, który jest silnym pancerzem niewinności, tak potrzebnym w walce, jaką wywołuje instynkt płciowy, a brak tego pułkierza oddałby młodzież na łup zmysłów.

Trzeba walić taranem w bezmyślność i śpiączkę sfer katolickich i wysiłki walki z bezwstydem i pornografią, ująć w ramy organizacji i tworzyć przy stowarzyszeniach katolickich sekcje zwalczające bezwstyd i pornografię. Trzeba domagać się ustaw, zwalczających bezwstyd, a gdy nowy kodeks karny polski w artykule 214 karze aresztem do 2 lat za rozpowszechnianie, sprowadzanie, przechowywanie, lub przewożenie pism, druków, wizerunków, lub innych przedmiotów, mających charakter pornograficzny, należy o każdym takim wypadku donosić władzy.

Wezwaniem: „katolicy, na front, do walki z pornografią i bezwstydem” zakończył prelegent swój referat.

Sala Sokoła była pełna. Wśród publiczności było jednak mało inteligencji, niedoceniającej wiodącą rolę i aktualności tej sprawy.

Na oknach katolików brakowało nalepek, chociaż wszystkie nalepki w zakrystji rozprzedano.

Na drugi rok będzie nalepek więcej i niech nie zabraknie żadnego katolickiego domu, któryby w tym dniu Święta Chrystusa-Króla nie dorzucił cegiełki groszowej na akcję katolicką.

Za dużo nieprawości w Polsce!

W maju 1926 r. przysłała do władzy sanacja pod hasłem wytepienia zła. Miała ona Polskę oczyścić, uzdrowić, usanować. Minęło od tego czasu lat sześć i pół. Czy dziś jest w Polsce lepiej?

W środę, 12 października toczył się w Katowicach na Śląsku proces sądowy. Niejaki Login, urzędnik skarbowy z Warszawy, zaskarżył księcia von Pless, (po polsku księcia Pszczyńskiego) o zapłatę 343.000 zł za pomoc, jakiej Login udzielił w Ministerstwie skarbu w Warszawie przy staraniach o bniżenie podatków.

Książę von Pless, to wielki pan. Pochodzi z rodu Piastów, ale jest zawziętym Niemcem. Na Polskę wnosi skargi do Ligi Narodów, jest prezesem głównej organizacji niemieckiej „Volksbund”. Ale podatków płacić nie lubi. Winien jest skarbowi państwa kilkanaście milionów złotych.

Któż to jest Wyrostek? Znowuż nie byle kto! Pułkownik, senator, prezes senackiej Komisji wojskowej! Oczywiście głośny senator. W ostatnich tygodniach mówiono o nim, że ma go sanacja wybrać wiceprezydentem stolicy Warszawy. Ten to dr. Wyrostek wyrabiał Niemcowi swoimi wpływami ulgi podatkowe u polskiego rządu. Robił to za 22.000 zł. prowizji przy sprzedaży dóbr księcia.

P. T. Prenumeratorów naszego pisma prosimy zaległą prenumeratę, jak również przedpłatę do dnia 31. XII. 1932 wpłacić załączonym czekiem P. K. O. 142.472.

Korespondencja z Tarnobrzega.

Po jednym!

Znany, wysoko ceniony poeta ludowy Ferdynand Kuraś, napisał następujący wiersz, jako przestrożę swoim ziomkom:

Zanim siędzie noc na karku,
Będzie, kumie, nie od tego
Spocząć, jak to przy jarmarku,
Pójdźwa tedy — na jednego.
— W ręce wasze! — A na zdrowie
— Jakoś dalej po swojemu
Sypie śniegiem, co się zowie...
— Jeszcze, kumie — po jednym!
— Wiecie, kumie, na podatek
(Zlicytować by się nie dać),
Za sto koron na ostatek
Zgodziłem się byczka sprzedać.
— A ja kumie znów jałówkę
Na koszt sporu, jaki miałem
Z zięciem o tę głupią stówkę,
Za sto koron dziś sprzedałem.

Takto, nawet i zięć własny
Nie popuści rodzonemu
A niechże to pieron jasny!
Na zgrzyz kumie — po jednym!

— Ciemno, wietrzno i śnieg srogi:
W taką porę nikt nie idzie,
Bo musiałby zmylić z drogi...
Po jednym tutaj, żydzie!

— Prawda wasza; śród zamieci
Nijak nocką iść samemu,
Niech miesiącek przód zaświeci,
A tymczasem — po jednym!

I tak „jeden” wciąż ich nęci,
Tak się raczą, że aż miło!
Bez rachunku, bez pamięci,
Póki grosza w kabzie było.

Gdy już dość się ubawili,
Wyszli z knajpy — po gołemu:
Po sto koron potracili
Choć wypili — „po jednym”.
W trzy dni później — pośród krzyku
Wdów i sierót po zwyktemu —
Dwóch skostniałych nieboszczyków
Pochowano — po jednym.

Różne gazety dowodzą, iż Zakład byłby stracił na tej pożyczce milion złotych. Rząd wstrzymał narazie wypłatę pieniędzy i rozważa, co z tym interesem zrobić. Zakład niema pieniędzy na wypłatę bezrobocia, a pożyczka hrabiemu! Cóż dziwnego, że ludzie krzyczą!

Jak to dobrze się powodzi niektórym posłom i senatorom B. B.! Ale jak na tem wychodzi interes państwa polskiego? Powyżsi czerpią dalej mandaty poselskie i senatorskie. Paru innych, otrzymawszy dobre posady mandaty złożyła. Wielu ma po dwie, po trzy i cztery pensje!

Czy tak być powinno? Czy to nam sanacja przyrzekała? Znać, że ryba cuchnie.

Zło tępić trzeba. Nie trzeba zwałać wszystkiego na Kościół, na misję i na spowiednika. Całe społeczeństwo, a w szczególności rząd i organizacje społeczne i polityczne muszą zwalczać zepsucie obyczajów. Inaczej gangrena zeżre wszystkich i wszystko.

Stanisław Rymar.

Bąbel wodny czyli dwa przemówienia

W przeddzień odsłonięcia pomnika Lisa-Kuli, witając przybyłe sztandary, przemawiał na stacji kolejowej Wojciech Lew, zwany potocznie Wojtkiem. Wprawdzie służył on w legionach w arriergardzie (w taborach) wprawdzie wyraża się o wysokich dostojnikach państwa poufale Józek, Sławek i t. p., jak gdyby go bliskie z nimi łączyły stosunki, ale tak bardzo dobrze znamy jego przeszłość legionową i polegionową, że nie zdziwiło nas, a nawet powzięliśmy za rodzaj niewstydlivej skromności, gdy mowę p. Wojciecha do radja przerwano.

Mowę Wojciecha można było porównać do bąbla wodnego, który pękł, dobrze, że bez wrzenia.

Przy odsłonięciu pomnika mieliśmy wyczyn drugiej mowy. Po żołnierskich słowach generałów Sosnkowskiego i Rydza Smigłego wystąpił burmistrz Dr. Krógułski i w te odezwał się słowa:

„Na pytanie czego żądamy od dobrego obywatela państwa, wymagamy od niego: 1) trafnego poglądu na dobro publiczne, 2) niezachwianego serca w dobrej i złej doli, 3) zasady poświęcenia jednego za wszystkich, 4) poświęcenia własnego zadowolenia dla szczęścia ogółu”. A w końcu wypowiedział mowca ślubowanie „stania na straży pomnika i wymarzonych przez niego ideałów.

Bąbel wodny 1) „trafny pogląd Dra Krogulskiego na dobro publiczne”. Było to należenie Dra Krogulskiego do N. K. Nu, było to głosowanie w parlamencie austriackim za budżetem wojennym, mającym za cel zniszczenie naszych marzeń o wyzwolenie, było to sprzeciwianie się deklaracji Tetmajerowskiej wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza, 2) „niezachwianego serca dobrej i złej doli”. Podczas inwazji rosyjskiej, kiedy u komendanta rosyjskiego wypraszano daremne obiady dla głodnych rzeszowian, burmistrz Dr. Krogulski mieszkał wygodnie w hotelu, w Wiedniu i odżywał się a la carte lub table d'hot przy obsłudze wyfraczonych

Kino „HENRYKA“
wyświetla od dziś

POD KURATELA

z Królem Humoru **Vlastą Burianem.**

poleca **„PAPIERNIA“** poleca

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Wszelkie **PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE**

PAPIER listowy	OPRAWA OBRAZÓW	ALBUMY do naklejania fotografii
--------------------------	---------------------------------	--

RZESZÓW, UL. 3-GO MAJA 9. (TELEFON Nr. 98.)

kelnerów, 3) „zasady poświęcenia jednego dla wszystkich“ solenne publiczne przyrzeczenie burmistrza tuż przed najazdem rosyjskim, że miasto i obywatele nie opuści i w ten sam dzień w nocy ucieczka jego do Wiednia i pozostawanie tamże przez cały, najcięższy czas wojny, 4) „poświęcenie własnego zadowolenia dla szczęścia ogółu“. Zwalczanie proboszcza, przedstawiciela, obrońcy i pośrednika ludności katolickiej i niedopuszczenie do wyboru tegoż do rady gminnej.

Jakże wyglądało w świetle tych faktów ślubowanie burmistrza pod pomnikiem Lisa Kuli, „stania na straży wymarzonych przez Niego (przez Lisa-Kulę) ideałów“.

To też mowa burmistrza i jego ślubowanie przebrzmiało jak „bąbel wodny“ z pozostawieniem po sobie śladów niesmaku i zupełnej niewiary w wypowiedziane słowa.

MIGAWKI:

Mój przyjaciel Jurek ma siostrę, która przeszła do szóstej klasy. Mając jakiś ważny interes, postanowił się z nią zobaczyć w szkole.

Na korytarzu ujrzał przełożoną, rozmawiającą z jakimś wojskowym: „Pan pułkownik — mówiła gromkim głosem — chciałby, żebym zwolniła dziś jego córkę z P. W.? To nie polski, ani matematyka! Co za męski brak poczucia patriotyzmu państwowego! Nigdy! — dodała, przyciskając ręce do bezużytecznej piersi. — „Pójdę to w takim razie zobaczyć“ — odpowiedział pułkownik i razem z Jurkiem stanęli na progu sali, w której tłum młodych panienek, zbrojnych w olbrzymie rosyjskie karabiny z r. 1870-go, stał w długim dwuszeregu.

W tej chwili minęła ich tęga niewiasta w zielonkawym dreluchu, krótko strzyżona, z papierosem w kacie ust. Padła komenda, stuknęły obcasy pantofelków, głucho szcęknięły karabiny.

— Czołem, kompanja! — zabrzmiał ostry dyszkant przybyłej.

— Czo-lem pa-ni ko-men-dant-ko! — odpowiedział chór sopranów.

Komendantka groźnym okiem zlustrowała dwuszereg.

— Koniec, co tam jest? To ma być dwuszereg? Brzuszki, panienczki, brzuszki! Brzuch achowaj pokrako jedna!

Potem było ćwiczenie zbiórki w dwuszeregu. Długi wąż zziąjanych panienek biegł za kręcącą się w miejscu z groźną miną dowódczynią. Wreszcie rozpoczął się maraz.

— Krok trzymać! Co z wami jest Migdałkówna, co? Mocny krok! Nie bać się ziemi, krowy po niej nie chodziły! A ty, tam, co się trzęsiesz, jak worek?...

Ostatniego słowa Jurek nie dosłyszał. Zagłuszył je huk zatrząśniętych drzwi. To pułkownik miał dosyć.

Q. E. D.

NADESŁANE

Za obrazę godności osobistej P. Dra Piotra Więcka, adwokata w Rzeszowie popełnioną przezemnie dnia 30. X. 1932 w jego kancelarii przesyłam Go — i dla pełnego zadośćuczynienia składam kwotę zł. 30 na „Kroplę mleka.“

A. B.

KRONIKA

Wystawa artyst. kilimów p. Zofji Prawdziukowej trwać będzie od 1-ego do 15-ego listopada 1932 r. w sali „Muzeum Przemysłowego“ (budynek Kasy Oszczędności) przy ul. 3-go Maja. Godziny otwarcia: od 9-tej rano do 7-mej wieczór bez przerwy. Wstęp wolny.

Fundacje por. Żwirki. Zarząd Główny L. O. P. P. podaje do wiadomości, że utworzony został Komitet Fundacji ku Czcii ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, pod przewodnictwem Pana Ministra Komunikacji inż. Butkiewicza, z udziałem Zarządu Głównego L. O. P. P. Zarządu Głównego Aeroklubu R. P., Komitetów Wojewódzkich L. O. P. P., oraz Aeroklubów prowincjonalnych. Działalność Komitetu będzie szła w kierunku: 1) Ufundowania kapitału, od którego odsetki będzie pobierać wdowa po ś. p. por. Żwirce, celem zapewnienia wychowania i wykształcenia synowi; 2) Ufundowania kapitału na stypendjum inż. St. Wigury; 3) Budowania samolotów polskich na zawody w 1934 roku; 4) W razie trwania Komitetu poza 34 rok w kierunku konstrukcyj nowych samolotów, motorów i rozwoju lotnictwa sportowego. W związku z powyższym powołano do życia Centralny Komitet Wykonawczy z p. Prezesem Dr. Z. Martynowiczem na czele.

Ostrzeżenie. Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe „Noritas“ w Krakowie ul. Radziwiłłowska 31. ma w Rzeszowie swego agenta W. Zaborskiego, celem rozprzedaży uniwersalnych aparatów elektrycznych. Pan ten ponosił całe szeregi osób, biorąc wyższe zaliczki, niż był upoważniony i podając nieprawdziwe ceny.

Sanacja to nie państwo. „Polonia“ drukuje następujący ustęp z artykułu, który został skontfiskowany, a przez sąd potem został zwolniony z konfiskaty. „Jeśli zaś chodzi o korupcję i traktowanie państwa, jako folwarku jednej partji, to zaiste obóz sanacji moralnej pod tym względem osiągnął rekord i wyzuty jest zupełnie z poczucia wstydu i przyzwoitości. Jest to spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością dla eksploatacji państwa. Jest tylko jedyna różnica pomiędzy czasami przed 1926 r., a czasami pomajowymi. Przed historycznym majem nadużycia się piętnowało, dziś znani korupcyjniści, aferzyści, ludzie nieraz z ciemną przeszłością, znajdują się na szczytach i odgrywają jeszcze rolę sędziów, wyrokujących o patriotyzmie ludzi zasłużonych.“ Sąd znosząc konfiskatę tego artykułu, motywował orzeczenie swoje faktem, że pojęcie „sanacji moralnej“ nie ma nic wspólnego z pojęciem państwa.

Ofiara Kasyna Podoficerów. 17 p. p. w aumie 10 zł. została przyłączona do funduszu jakie gromadzimy na Tablicę Marmurową w Sierocińcu św. Antoniego dla Biskupa żołnierza Dra Bandurskiego. Oby także inne formacje wojskowe pamiętały o wielkim Kaznodziei żołnierskim, który tak bardzo ukochał wojsko Polskie, aby utrwalić w Rzeszowie jego pamięć.

Komitet.

Odprawa 120.000 zł. Jeden z dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, p. K., przechodzi w dniach najbliższych na stanowisko prezesa Towarzystwa Kredytowego we Lwowie. W związku z tem dyr. K. otrzymuje z Banku Gospodarstwa Krajowego odprawę w wysokości 120.000 zł. Czy wypłata tak wysokiej odprawy da się czemkolwiek uzasadnić w dzisiejszych czasach? Zwłaszcza, że przeniesienie do Lwowa na inne stanowisko jest zgodne z życzeniem dyrektora K. i że jest to stanowisko bynajmniej nie gorzej płatne, od dotychczasowego stanowiska w B. G. K.

Świetlica T. G. „Sokół“ Rzemieślniczo-robotnicza młodzież Rzeszowa oddawna odczuwała brak lokalu, w którym mogłaby po zajęciach znaleźć chwilę wytchnienia i rozrywki. W przyszłości mamy nadzieję, że znajdzie się w Bursie fundacji Ks. Łukaszkiewicza miejsce dla czytelnicy, w której mogłaby zaczerpnąć oświaty młodzież Rzeszowa. Aby jednak tej tak pilnej potrzebie już teraz zaradzić Zarząd Sokola pod przewodnictwem p. inż. Żurowskiego oraz naczelnik p. Holzer postarali się zeszłego jeszcze roku o założenie świetlicy w Sokole. — Zasadniczo prowadzi Sokół ćwiczenia gimnastyczne — nie może jednak tylko na tym wyczerpać swej działalności — rozwinął też wśród swych członków pracę oświatową. Coraz lepiej prosperowała ta świetlica mimo, że liczne braki i niedomagania, jak zamala ilość pism, gier, nieliczna biblioteka stały na przeszkodzie. Świetlica mieści się w 2 bocznych salach Sokola na parterze pięknie obecnie odnowionych. Większa sala zajęta na czytelnicy gazet, gdzie również mieści się biblioteka. W drugiej stoi do ping-ponga, która to gra wielką się cieszy popularnością wśród członków. Świetlica otwarta jest codziennie od 6 g. po poł. a w niedzielę od 3. Na obecny rok program prac przewiduje oprócz prowadzenia istniejących działów-zorganizowanie jeszcze sekcji teatralnej oraz odczytowej. Dotkliwie daje się odczuwać zbyt mała ilość książek w bibliotece



oraz brak czasopism. Sądymy jednak, że temu przy minimalnej nawet ofiarności społeczeństwa można zaradzić. Znajdują się chyba w każdym domu jakieś niepotrzebne, przeczytane już, nieużywane książki, które mogą stać się cenną strawą duchową dla tej młodzieży. Również i czasopisma t. j. Morze, Lotnik, Tygodnik Ilustrowany, Tęcza itd. są w Rzeszowie prenumerowane czyżby się więc nikt nie znalazł, kto by się zdecydował po przeczytaniu nawet i w dwa tygodnie ofiarować te pisma do przeczytania Świetlicy. Administracja Ziemi Rzeszowskiej zgodziła się na pośredniczenie, dlatego też każdy kto by był łaskaw ofiarować książki, może je złożyć w Administracji, w godzinach urzędowania, jak również można deklarować ofiarowanie pism.

Ubezpieczenia czy oszczędności. W dobie powszechnego kryzysu gospodarczego nie może być mowy, zdaniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, o jakichkolwiek nowych obciążeniach warsztatów pracy z tytułu świadczeń socjalnych. Niezależnie od tego, Izba uznała za wskazane szczegółowe zbadanie problemu zastąpienia projektowanego ubezpieczenia emerytalnego systemem oszczędności przymusowych.

Z III. Zakonu. W dzień Św. Tadeusza 28 b. m. obchodzono bardzo uroczyste imieniny Dyrektora O. Tadeusza Uklei. Rano o godzinie 6:30 odprawiona została na intencję Czcigodnego Solenizanta msza św. której wysłuchało liczne grono obecnych Tercjarzy i Tercjarek. Po południu o godz. 5-tej, zgromadzono się w sali Tercjarskiej, by uczcić Drogiego Przewodnika dusz naszych. Przybywającego O. Tadeusza powitał chór doskonale wyszkolony przez siostrę Stanisławę Skoczkwą. Poczem przewodnicząca Anna Fussowa złożyła imieniem III Zakonu serdeczne życzenia, które też powtórzyła wierszem jedna z młodszych sióstr, wręczając Solenizantowi przepiękny bukiet. O. Tadeusz z widocznym wzruszeniem gorąco dziękował. Program zakończył obrazek sceniczny Zofji Glossówny p. t. „Zbłąkane serce“ osnuty na tle Legendy z życia Św. Antoniego. Rzecz nader sympatyczna odegrana została zupełnie poprawnie, dzięki znakomitej reżyserji S. Marji Majchrzyckiej — wywołując zasłużone oklaski. Z młodych amatorów na pierwszy plan wybiła się prawdziwie artystyczna gra młodzieńczej Frani Sołtysikówny. Po przedstawieniu Solenizant raz jeszcze dziękował za mszę św. i wszystkie owacje, a O. Sekretarz Wiktor, krótką dowcipną przemową zamknął tę miłą uroczystość.

Siostra Marja Magdalena.

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 października r. b. wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów obniżył się poniżej sumy 1 miljarda złotych, czego bilans Banku Polskiego nie notowały od wielu lat.

Bojkot modlitwy polskiej. Prasa donosiła o bojkocie modlitwy polskiej (chodzi o zawarte w modlitwie słowa: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami“), któremu pat-

ronuje ks. metropolita Szeptycki. W sprawie tej jedno z pism ruskich drukuje okólnik grecko-katolickiego biskupa stanisławowskiego, ks. Chomyszyna. Okólnik ma treść następującą: O ileby w jakiejś szkole nauczyciel zmuszał dzieci grecko-katolickiego obrządku do odmawiania modlitwy zarządzanej przez kuratorjum, obowiązany jest miejscowy ksiądz powiadomić o tem ordynariat biskupi.

Włamanie. W nocy z dnia 3 na 4 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do Drogerji P. M. Feier, przy ul. 3-go Maja. Włamywacze wyrwali w oknie od strony podwórza kratę ścienną, wybijając dwie szyby i w ten sposób dostali się do środka, poczem splądrowali magazyn i sklep, rozbijając wszystkie zamknięcia. Złoczyńcy gotówki za którą specjalnie szukali, znaleźli niedużo natomiast zrabowali bardzo dużo towaru, przeważnie świeżego i kosztownego. Bliższych szczegółów ze zrozumiałych powodów nie podajemy.

REPERTUAR KIN.

„WANDA” wyświetla od dziś potężny film, o którym mówią wszyscy pt. „Dr. JEKYLL i Mr. HYDE.”

„MUZEUM” wyświetla przebojowy film p. t. „NOC W RAJU”, w roli głównej Anna Ondra.

Z kroniki żałobnej.

† Ś. p. WANDA OSYPOWA (z Małodobrych zmarła w dniu 29 października br. w 23 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 31 ub. m. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w dniu 3 listopada br.

† Ś. p. ZOFJA MAZURKIEWICZOWA z Ryjskich zmarła dnia 1 listopada br. w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 3 bm. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało dnia 4 listopada.

Auto ciężarowe

na chodzie, w doskonałym stanie, po głównym remoncie, nowe opony okazjnie do nabycia.

Wiadomość w Administracji.

PROSEK OD BOLI GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

ODSUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

PO CENACH ZNIŻONYCH!

WĘGIEL

górnosląski
dąbrowiecki,
małopolski;

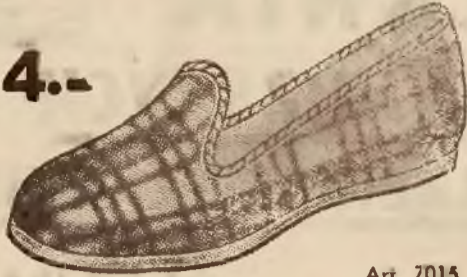
w najlepszym gatunku
dostarcza:

**SKŁADNICA
KÓŁEK ROLNICZYCH
W RZESZOWIE.**

PO CENACH ZNIŻONYCH!

OBUWIE DLA CAŁEJ RODZINY!

4.-



Art. 7015
Damskie domowe pantofelki z filcu. Ciepłe i tanie. Nr. 27-34 Zł. 3.-, Nr. 43-46 Zł. 5.-

5.-



Nr. 19-26 Art. 2851-3
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą śnieg. Nr. 27-34 Zł. 7.-

6.-



Art. 9807-61
Kaloze z językiem i bez języka. W największym błocie zachowacie suche obuwie.

10.-



Art. 9875-03
Aksamitny pantofelek, czótenko lub na pasieczku, jest najmodniejszy i zastępuje zamsz.

12.-



Art. 3262-00
Dullboksowe buciki, na skórzanej podeszwie, dla chłopców. 27-34

16.-



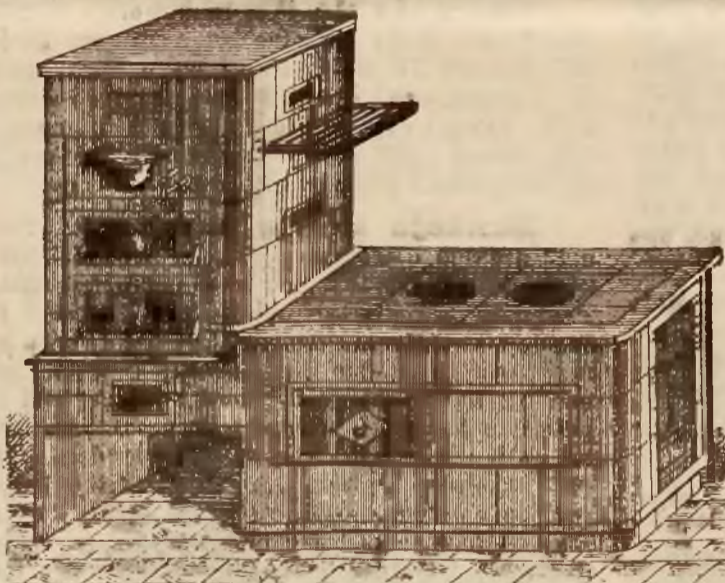
Art. 1637-31
Męskie półbuciki na skórzanej podeszwie. Tanie i praktyczne. Wysokie buciki męskie Zł. 19.-

Damskie pończoszki jedwab. Zł. 1.50, 2.40, 3.-, 4.50, bawełn. Zł. 1.20, 3.-, wełn. Zł. 2.-

Rata



Pasta Gr. 90



Fabryka pieców kaflowych
ALOJZEGO MOŁA
(Synowie)
W RZESZOWIE

poleca:

piece i kuchnie kaflowe,
szamotowe, ogniotrwałe,
w rozmaitych kolorach
i deseniach.

Dla właścicieli nowych budynków długoterminowy

☛ kredyt. ☛

BANK SPÓŁDZIELCZY

◆ ZIEMI RZESZOWSKIEJ ◆

SPÓŁDZ. z NIEOGR. ODPOW. w RZESZOWIE

ZAMKOWA 3

przyjmuje wkłady oszczędnościowe
ZŁOTOWE jak i DOLAROWE
za wysokim oprocentowaniem

Załatwia inkasa — Przeprowadza przekazy zagraniczne.